

Komunikat

Category: KOMUNIKATY,NEWS

written by Marek | 24 kwietnia 2022



Uwaga na złodzieja!

Zarząd Ogrodów Działkowych w Czarnowcu informuje, że na terenie działek grasuje złodziej.

Obecnie są prowadzone obserwacje i wprowadzany jest ukryty (mobilny) monitoring.

W związku z powyższym Zarząd prosi wszystkie osoby, które w najbliższym tygodniu nie muszą być w obszarze działek aby powstrzymały swoje odwiedziny tego terenu, bo w ten sposób unikną niepotrzebnych podejrzeń o działania niepożądane.

Ukryty monitoring oraz obserwacje działkowiczów będą prowadzone okresowo.

Prosimy w tym tygodniu o uwagę i powstrzymanie swoich spacerów – szczególnie gdy zmierzcha i po zmierzchu.

Zarząd Ogrodów Działkowych Czarnowiec

obrazek: Grzegorz Kempinsky



Plac przy ulicy Działkowej na osiedlu działkowym zaczyna żyć.

Category: NEWS,wypoczynek
written by Marek | 24 kwietnia 2022



We wrześniu 2019 roku na zebraniu sołeckim mieszkańcy Czarnowca zdecydowali o przeznaczeniu części pieniędzy na jeszcze wtedy nie istniejący plac zabaw.

Marzeniem rodziców z tego sporego już osiedla (40 domostw) było aby jako pierwszą ustawić zjeżdżalnię.

Od piątku 7 sierpnia 2020r. dzieci mogą już się cieszyć zamczkiem ze wspinaczką i zjeżdżalnią.

Plac zabaw powstaje w okolicy ulicy Działkowej (przy posesji nr 37) dzięki owocnej współpracy: Sołtys – Prezes Ogródków Działkowych – Wójt.

Z nadzieją na dalszą rozbudowę oczekują dzieci i rodzice ☐

Pierwsza potrzeba to ławeczka pod sosną aby mamy i tatusiowie mogli spocząć i obserwować zabawy swoich pociech.

Kwota przeznaczona z funduszu sołeckiego na zabawkę pokryła tylko w części wydatki tej małej inwestycji, resztę dofinansowała Gmina Rzekuń.

Dziękujemy!

Z funduszu sołeckiego na 2020 rok przeznaczono, na ten cel **7000** zł brutto. Fundusz na ten cel był uchwalony przez mieszkańców sołectwa w ubiegłym roku – [TU](#)

Dziękuję Prezesowi Czarnowieckich Ogródków Działkowych Panu Andrzejowi Wiśniewskiemu za owocną współpracę.

/Marek Karczewski/









W Czarnowcu odbył się spacer

Category: historyczne,kulturalne,NEWS,sportowe,wypoczynek
written by Marek | 24 kwietnia 2022



Chętnych nie brakowało. Spacerowało 31 osób na trasie 11 kilometrów po drogach leśnych i bezdrożach.

Na trasie marszu zaplanowano kilka przystanków, a piechurzy mogli usłyszeć ciekawe historie związane z poszczególnymi miejscami w Czarnowcu.

Zbiórka spacerowiczów odbyła się przy Świetlicy Wiejskiej, przy ul. Dzikiej Róży gdzie na wstępie sołtys Czarnowca Pan Marek Karczewski odebrał firanki od kilku osób w związku z akcją Stowarzyszenia Ekomena „firanka”.

Następnie wspomniał krótką – sześćioletnią historię spacerów leśnych, które do tej pory odbywały się w Przystani gmina Olszewo-Borki, Lelisie i Dąbrówce w gminie Lelis. Po raz drugi zebrano się do spacerowania po Czarnowcu i w nieco inny sposób zwiedzano okolice wioski (nie domostwa i ulice □).

Sołtys zaznaczył również, że oczekuje wyrozumiałości od uczestników, którzy nie zobaczą w naszym sołectwie katedr, kościołów, szkół, remiz strażackich ani jakichkolwiek innych zabytków, oprócz natury.

Uczestnicy ruszyli ulicą Dzikiej Róży przecinając szosę goworowską aby przy ul. Świerkowej zatrzymać się po raz pierwszy w alei dębowej. Tak tak tu jest najwięcej dębów właśnie przy ulicy świerkowej. Choć jak wszyscy uczestnicy zauważyli oznaczenia na drzewach, wszystkie prawdopodobnie niebawem zostaną ścięte.

Na pierwszym postoju Pan Jacek Pawłowski wyrecytował dość obszerny tekst o kamiennym kręgu w Czarnowcu, do którego była jeszcze daleka

droga. Jednak podczas opowiadania zaznaczył, że dla pierwszej osoby, która właściwie wskaże położenie kamiennego kręgu wręczy nagrodę własnej produkcji.

Oto opowieść Pana Jacka o kamiennym kręgu:

„Czarnowieckie Stonehenge, Jeden z „najbardziej interesujących zabytków archeologicznych w skali kraju”

Może to i przesada bo kudy Czarnowcowi do słynnej na cały świat megalitycznej budowli w angielskim hrabstwie Wiltshire. Warto jednak przypomnieć, że w języku staroangielskim „stonehenge” znaczy tyle co „kamienny krąg”. W tym więc znaczeniu, przypominamy, że w administracyjnych granicach wioski, niedaleko szosy goworowskiej znajduje się kamienny krąg, który może mieć nawet dwa tysiące lat!

Jak na bezmiar czasu, który dzieli współczesność od powstania tego kręgu, śmiało można rzec, że został on dopiero co odkryty. W 1992 roku Antoni Smoliński i Sławomir Żółkowski przeprowadzili w Lesie Czarnowieckim „ratownicze badania wykopaliskowe”. Kontynuowali je w roku 1996.

W archeologii pojęciem wykopalisk ratowniczych określa się badania prowadzone w celu odkrycia, rozpoznania, zbadania i dokumentowania obiektów archeologicznych na obszarach zagrożonych zniszczeniem potencjalnych stanowisk archeologicznych.

Co groziło wtedy ukrytym w ziemi reliktom archeologicznym?

Ślad opisu zagrożenia znajdujemy w pracy Małgorzaty Balcerzak (o której szerzej za chwilę). Ktoś w tym miejscu kopał sobie piasek i żwir i natrafił na jakieś dziwne przedmioty, których nie sposób użyć do zaprawy, albo do betonu.

Badania archeologów 26 lat temu finansowała Państwowa Służba Ochrony Zabytków. W sprawozdaniu zamieszczonym w „Informatorze Archeologicznym” cztery lata później napisano:

„Drugi sezon badań. Założono wykop badawczy o powierzchni 20 m², przylegający do północnej części kamiennego wykopu z 1992 r., w którym odsłonięto część zewnętrznego kręgu kamiennego oraz wewnętrznego bruku z warstwą kulturową. Zawierała ona liczne fragmenty naczyń glinianych, fragmenty przepalonych kości ludzkich, kilka fragmentów przedmiotów żelaznych i fragment stopionego brązu, a także ślady konstrukcji drewnianych”.

Takie znaleziska rozpalają wyobraźnię – zdolność, która jest właściwa tylko

człowiekowi. Archeolodzy kopiący w Czarnowcu musieli wprowadzić w swoich sprawozdaniach opierać się na materialnych dowodach, zdobytych metodą naukową i poddanych krytyce wedle naukowej metodologii.

My wyobraźmy sobie natomiast puszcę porastającą naszą wioskę, a w puszczy pradawną osadę, ludzi odzianych w skóry i futra. Mężczyzn wracających z polowania z dzidami i trofeami. Kobiety warzące jakąś strawę ze zbóż, mleka, może jakichś leśnych owoców. Odgłosy zwierząt, popiskiwanie dzieci...

Ludzie rodzą się, żyją i umierają. To, co 26 lat temu archeolodzy odkopali w Czarnowcu było najprawdopodobniej miejscem pozbywania się zwłok zmarłych. Czarnowieckie stanowisko archeologiczne opisywane jest w fachowej literaturze jako wykopalisko, w którym znaleziono ślady kultury wielbarskiej i kultury przeworskiej,

W kulturze wielbarskiej (epoka żelaza, wpływy Gotów) zwłoki zmarłych albo palono, albo owinięte w całun zakopywano w ziemi. Ciałopalenie odbywało się w kamiennym kręgu wyłożonym również kamiennym brukiem, co być może wynika z jakiegoś pogańskiego obrzędu, a niewykluczone, że miało też funkcjonalne znaczenie – chodziło o to, żeby od ciałopalenia nie zajął się las albo osada.

W kulturze przeworskiej zaś (ukształtowanej przez Wenedów w epoce żelaza) również stosowano dwa rodzaje pozbywania się zwłok zmarłych – palenie albo zakopywanie. Przy czym zakopywanie występowało znacznie częściej, a zmarłych w wycieczkę na tamten świat wyposażano w różne przedmioty codziennego użytku.

Obie kultury – wielbarska i przeworska nie były ściśle od siebie oddzielone, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Często przenikały się.

Trochę więcej na temat czarnowieckiego wykopaliska można wyczytać w pracy Małgorzaty Balcerzak „Zarys pradziejów ziem położonych między Narwią a Orzem”

„W 1992 r. w Czarnowcu w gminie Rzekuń odkryto relikty kolejnego cmentarzyska z konstrukcjami kamiennymi, datowanego (...) na wczesny okres wpływów rzymskich. Badania wykopaliskowe na stanowisku prowadzono w roku 1992 i 1996. Przebadano trzy ćwiartki kręgu, który został uszkodzony w wyniku wydobywania piasku i kamieni. Krąg zbudowany był z dużych głazów, z wewnętrznym jednowarstwowym brukiem kamiennym utworzonym ze średniej wielkości kamieni polnych. Duże głazy zewnętrznego kręgu posadowione były na stropie piasku calcowego i

wkopane na głębokość 0,20 – 0,40 m. Bruk kamienny zalegał na poziomie humusu kopalnego, który występował wokół bruku i nad nim.

Górne części dużych głazów przysypane były piaskiem wydmy, a ich wierzchołki zagłębione były 0,30 – 0,40 m poniżej współczesnej powierzchni gruntu. Pod brukiem kamiennym zalegała warstwa ziemi nasycona fragmentami przepalonych kości ludzkich, z licznymi fragmentami naczyń glinianych. Znaleziono w niej fragmenty przedmiotów żelaznych, fragment stopionego brązu, a także ślady konstrukcji drewnianych, być może resztki stosu ciałopalnego. Poniżej bruku odkryto jamę grobową zawierającą dwa pochówki.

Badania wskazują, że wewnątrz kręgu dokonywano obrzędu ciałopalenia, a następnie spalone szczątki grzebano w grobach jamowych w obrębie kręgu. Krąg kamienny w Czarnowcu, podobnie jak inne cmentarzyska tego typu, funkcjonował zapewne jako obiekt odsłonięty, wyróżniający się w krajobrazie, a jego zasypanie warstwami piasku dokonało się w sposób naturalny już po porzuceniu obiektu”. (w: „Z kart naszej historii – dzieje ziem nadorzańskich. Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Zaścianek Mazowska”, Troszyn 2014).

Po szczegóły autorka odsyła do swojego „Sprawozdania z ratowniczych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych w 1992 r. w Czarnowcu, gm. Rzekuń woj. ostrołęckie”, Ostrołęka 1992, Archiwum WUOZ w Ostrołęce. Niestety, wszystko na to wskazuje, że praca ta jest dostępna tylko w urzędzie ochrony zabytków. Katalogi biblioteczne nie zwracają nic gdy zadać im tytuł tej pracy.

W „Informatorze Archeologicznym” znajdujemy jeszcze więcej informacji, o kontynuacji w 1996 roku badań archeologicznych w Czarnowcu.

„Badania wykopaliskowe w 1996 r. przyniosły odkrycie północno-wschodniej części kręgu kamiennego. Podobnie jak w wykopie z 1992 r. wystąpił tutaj jednowarstwowy kamienny bruk wewnętrzny, utworzony ze średniej wielkości kamieni polnych, oraz duże głazy wyznaczające zewnętrzny zasięg kręgu. Materiały odkryte w pierwszym sezonie badań jednoznacznie wskazują na kulturę przeworską (faza B2 okresu wpływów rzymskich), natomiast dwa fragmenty ceramiki odkryte w obrębie tegorocznego wykopu łączyć należy z kulturą wielbarską. Obiekt zinterpretowano jako kamienny krąg, będący miejscem ciałopalenia i pochówku. W przypadku tego obiektu możemy prawdopodobnie zaobserwować sekwencję kulturową — zastępowanie kultury przeworskiej przez kulturę wielbarską, m.in. również

na obiektach o charakterze cmentarzyskowym. Badania zostały zakończone". Pewną hipotezę jakie mogło być przeznaczenie przedmiotów codziennego użytku porzuconych przez naszych przaprzodków w Czarnowcu znajdujemy w objaśnieniach do mapy geośrodowiskowej Polski Państwowego Instytutu Geologicznego. „Fragmenty ceramiki, przepalonych kości i węgla drzewnych”, mogły być „pozostałością po ucztach ofiarnych, związanych z ówczesnymi zwyczajami pogrzebowymi”. Zważywszy, że znalezione wykopalisku kości były kośćmi ludzkimi, należy uznać ten opis za niefortunny skrót myślowy, a nie sugestię, że w naszej wiosce przed wiekami dochodziło do aktów kanibalizmu.

Ciekawe jest jednak, że Państwowy Instytut Geologiczny zalicza odkrycie archeologiczne w Czarnowcu „do najbardziej interesujących zabytków archeologicznych w skali kraju”.

Niestety, w dostępnych źródłach pisanych brak jest informacji o tym czy kamienne kręgi zostały zachowane, czy też archeolodzy pracowicie je zakopali, co czasami się robi gdy nie ma pieniędzy na konserwację i eksponowanie wydobytych obiektów. „

Piechurzy ruszyli w dalszą drogę ulicami: Świerkową i Sosnową aby dojść do kolejnego postoju na skraju lasu w obszarze miejsca nazywanego dawniej „Sacharyna”. Na pozostałościach po śluzie, na rowie melioracyjnym, które datowane są 1955 rokiem – tak brzmiał napis wyryty w świeżym betonie prawdopodobnie palcem przez jednego z budowniczych. Sołtys Czarnowca opowiedział legendę współczesną, która doprowadziła jednego z najsłynniejszych biegaczy naszej okolicy do małżeństwa z niewiastą zamieszkującą nieopodal tego rowu □

Pan Jacek Pawłowski po raz kolejny zabrał głos aby opowiedzieć o wyjątkowości Czarnowca, na terenie którego rośnie niespotykana w okolicy roślinność.

Oto opowieść Pana Jacka:

„Niebieski kwiat i kolce? Te akurat są bez kolców. Rosną w Lesie Czarnowieckim. Są dalekimi potomkami roślin przywiezionych do Europy przez przyrodnika, który miał nieszczęście wpaść do tej samej pułapki co rozjuszony dziki byk i w ten sposób zakończyć swój niewątpliwie wartościowy ziemski żywot...

Las Czarnowiecki jest najbliższą Ostrołęce ostoją dzikiego łubinu. O tym, że

łubin trwały (bo to poprawna taksonomicznie nazwa tej grupy łubinów) jest dzikorosnącą rośliną, wiążącą azot z powietrza i można go obserwować w okolicach Czarnowca, nauczano w ostrołęckich szkołach jeszcze w latach 90. XX wieku.

To bardzo ciekawa roślina, bo obca polskim ekosystemom. Pochodzi z zachodniej części Ameryki Północnej. Jej nasiona przywiózł do Europy wybitny brytyjski botanik-eksperymentator – Dawid Douglas (1799-1834). Odbił kilka wielkich podróży badawczych na nowy kontynent dokumentując i systematyzując tamtejszą florę.

Bywa też uważany za pierwszego północnoamerykańskiego alpinistę, bo w poszukiwaniu rzadkich roślin pierwszy wspiął się na szczyt Mount Brown (2791 m n.p.m.). Zginął na Hawajach, gdzie wpadł w pułapkę na dzikie bydlę i miał to nieszczęście, że zanim zdążył wygramolić się z dołu, w tę samą pułapkę wpadł kilkusetkilogramowy zwierz. Choć do dziś nie brakuje spekulacji, że ktoś pomógł Douglasowi wpaść do dołu na dzikie byki. Cóż... Przyrodnictwo na dziewiczych terenach nie było bezpiecznym zajęciem w XIX wieku. Zwłaszcza na terenach, gdzie ówczesne stosunki społeczne znane są z filmów zwanych westernami.

A jeżeli ktoś z Państwa kupuje do pięknych czarnowieckich ogrodów, bądź na działki, iglaki zwane jedlicami Douglasa (zwane również daglezwami zielonymi), to wiedźcie, że zostały tak nazwane na cześć tego wybitnego botanika, który przywiózł łubin do Europy. Sprowadził zresztą również rzeczoną daglezwę i dwieście innych roślin.

Douglas oczywiście nie przywiózł łubinu do Czarnowca, ale te imponujące kwiaty, rosnące w skupiskach na obrzeżach naszego lasu z pewnością są potomkami pierwszych egzemplarzy wyhodowanych w Europie z nasion Douglasa.

Skąd się tam wzięły? Bo są od zawsze. Na pewno rosły już we wczesnych latach 80. XX wieku, a może i wcześniej. Wiatr raczej ich nie przyniósł z Europy Zachodniej, bo nasiona łubinu są bardzo ciężkie.

Prawdopodobnie wsiali je do lasu leśnicy lub myśliwi, żeby dzika zwierzyna miała pokarm. W XX wieku stosowano bowiem łubin trwały jako paszę dla dzikiej zwierzyny. Z kolei bydło domowe rolnicy karmili wtedy inną odmianą łubinu – tą o żółtych kwiatach, których uprawy emitowały piękny zapach na kilkaset metrów. Dziś łubin pastewny rzadko się już na wsiach spotyka. Wyparły go kukurydziane monokultury.

Ale można postawić jeszcze inną hipotezę na temat pochodzenia łubinu w

Lesie Czarnowieckim. Rośliny tej używano bowiem dawniej do... nawożenia gleby. Motylkowate (zwane we współczesnej systematyce chyba bobowatymi) mają magiczną wręcz zdolność łapania i magazynowania azotu z powietrza. Dziś niektórzy rolnicy sieją łubin, ale nie jako paszę dla bydła, a jako tzw. międzyplon. Potem worują go w ziemię jako czysty ekologicznie naturalny nawóz.

W czasie przebieżek joggingowych czy przejażdżek rowerowych warto się na krótko zatrzymać na obrzeżach Lasu Czarnowieckiego. Pięknie pachnie ten łubin, zwłaszcza wieczorem albo w dzień – po deszczu. Zatrzymywać się należy na krótko, bo strasznie tną komary”

Piechurzy ruszyli dalej ścieżkami Lasu Państwowego aby po raz kolejny zatrzymać się przy „kościelnicy”, bo tak właśnie nazywana była ta droga przez las wiodąca od Kamianki do Rzekunia przez Czarnowiec. Tędy mieszkańcy z nad Narwi maszerowali, jechali konno do kościoła w Rzekuniu przez wiele lat XIX i XX wieku. Przy tej drodze sołtys wspomniał o planach przekazania drogi do Lasów Państwowych aby powstała szersza i lepsza nawierzchnia. Wszyscy uczestnicy z wielką nadzieją wypowiedzieli się, że nie powinno być w tak pięknym obszarze leśnym asfaltów czy betonów. Jedyną alternatywą utwardzenia drogi byłoby wyżwirowanie bądź ułożenie nawierzchni z „kocich łbów” co jest prawdopodobnie nierealne.

Po kilkuset metrach dotarli wszyscy do wspomnianego wcześniej kamiennego kręgu, a za właściwe wskazanie miejsca nagrodę z rąk sołtysa otrzymała mieszkanka ul. Leśnej.

Uczestnicy przecięli po raz kolejny szosę goworowską aby przez chaszcze i nieużytki dotrzeć do działek ogrodniczych. Po drodze wykonano kilka pamiątkowych zdjęć, które pstrykał niezawodny „Pijący_mleko”. Sołtys wspomniał również o „pijącym” jako osobie bardzo mocno zaangażowanej w odtworzenie okolicznej historii z czasów I Wojny Światowej. Tworzy to wszystko na facebookowym profilu „Rowerem Wokół Ostrołęki”.

Spokojnym marszem grupa dotarła do kolonii Czarnowiec (obecnie ul. Słoneczna), gdzie tuż za ulicą w lesie nazywanym dawniej „u Lisa” właściciele gruntu przygotowali ognisko, przy którym większość uczestników stanęła aby podgrzać kiełbaski, wypić herbatę, kawę i zjeść ciasto.

Po przekroczeniu kolejnej linii kolejowej „na Zaborzu” sołtys zaprowadził piechurów do RowerParku Czarnowiec aby pokazać jak ciężką trasę można

stworzyć do uprawiania kolarstwa MTB w niezbyt sprzyjającym terenie dla tego typu konkurencji. Prawdopodobnie wszystkim zakręciło się w głowach od dziesiątek krętych ścieżek na budowanym od 2015 roku torze w lesie naszego sołtysa i życzliwych sąsiadów Czarnowca, którzy udostępnili kawałek obszaru leśnego dla kolarzy.

W trakcie całego spaceru sołtys wspominał o wydarzeniach historycznych z przeszłości, jak również z XXI wieku, między innymi o historii sołtysów i radnych z Czarnowca oraz o imprezach sportowych, których historia zaczęła się właśnie w Czarnowcu, np. wyścigi kolarskie MTB, szosowe (czasówka) i biegach (Leśny Bieg oraz Bieg Mikołajkowy). Te wydarzenia sportowe wpisały się w historię Czarnowca współczesnego.

Do świetlicy – mety spaceru pozostał 1 km, który już żwawym krokiem chodzący pokonywali aby ok. godz. 15-ej dotrzeć do celu po przejściu 11 kilometrów.

Spacer odbył się po raz drugi w Czarnowcu, tym razem w niedzielę 17 listopada 2019r. o godz. 11:00

Dziękujemy uczestnikom za udział i naturze za cudowną pogodę!

ZDJĘCIA - [CZARNOWIEC](#) autor Marek Karczewski

ZDJĘCIA - [KLUB KOLARSKI 24h](#) autor Pijący_mleko